Przedpłata. w Warszawie pół r. 1 r. sr. 80 kop. rocznie 3 r. s. k. 60, na prowincyi r. s. 2 k. 25 i r. s. 4 k. 50.

ZIEMIANIN

Przyjmuje się na Urzędach i Stacyach pocztowych, a w Warsz. w Kantorze Głównym i w Księgarniach

TYGODNIK ROLNICZO-TECHNOLOGICZNY.

№ 38. ROK DZIESIATY *Dnia 22 Września 1844 r.*

Wiadomości krajowe.

Dokończenie postanowienia co do wyrabiania i sprzedawania wódki.

XVI. O środkach zapewnienia ścisłego zachowania przepisów, pijaństwo ukrócić mających.

Art. 169. Kommissya Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych przygotuje i ogłosi zbiór wszystkich przepisów policyjnych, ściągających się do szynków i ukrócenia pijaństwa, dla użytku służbowego władz wykonanych. — Art. 170. Duchowni w parafiach obowiązani są przynajmniéj 4 razy do roku, to jest: co kwartał, w czasie zebrania się ludzi, ogłaszać przepisy policyjne i stósownemi naukami odwracać lud od nadmiernego używania gorących napojów. Prezydenci, Burmistrze i Wójci gmin obowiązani są pilnować wykonania przepisów, niniejszém Postanowieniem objętych, a mianowicie: *a*) aby bez patentów, gorzelnicy, propinatorowie, składnicy, dystyllatorowie i szynkarze, procederów nie wykonywali; *b*) aby w zabudowaniach, w których się znajduje skład lub dystyllarnia, szynk trunków, nawet za patentem nie był utrzymywany; nie mniéj, aby w zabudowaniu w którém się znajduje dystyllarnia, skład przedażny trunków nie miał miejsca, *c*) aby sprzedaż trunków w składach i dystyllarniach odpowiadała ściśle przepisom, w art. 130 do 132 objaśnionym; *d*) aby sprzedaż hurtowa lub cząstkowa okowity i wódek wszelkich, przez obce osoby nie była po wsiach wykonywaną, jeżeli nie następuje na rzecz właściciela miejscowéj propinacyi i za jego zezwoleniem; *e*) aby wystawianie stolików z wódką w czasie jarmarków, targów, odpustów i t. d. na ulice i place, tudzież roznoszenie wódki po drogach i polach, w celu jéj sprzedaży, nie miało miejsca; *f*) aby wódka nie była szynkowana w zabudowaniach, patentem nie objętych, a tém bardziéj w zabudowaniach, w których szynk mieścić się nie może;

g) aby w szynkach i karczmach spirytus i okowita, tudzież wódka przenosząca 46 stopni probierza stumiarowego (6 stopni probierza Magiera) nie były utrzymywane, i aby w nich niżéj ceny normalnéj wódka nie była sprzedawaną; *h*) aby jarmarki tylko w terminach dozwolonych były odbywane; *i*) aby czynności targowe w godzinach, art. 150 przepisanych, nieodmiennie kończyły się, i aby też targi ściśle były odbywane w dniach, art. 149 wskazanych; *k*) aby wszystkie przepisy policyjne, w tytule XIV wymienione; należycie były wykonywane. A gdy w tych przedmiotach odkryją jakie wykroczenie, winni są, podług porządku w tytule XVIII wskazanego, albo sami ukarać, albo do ukarania Naczelnika Powiatu przedstawiać. — Art. 172. Prezydenci, Burmistrze, lub Wójci gmin, w mieście zaś Warszawie, Kommissarze policyi wykonawczéj, za zaniedbywanie wykonania obowiązków, w artykule poprzednim wymienionych, mianowicie jeżeli cierpieć będą wykroczenia w miejscu swego urzędowania, bez pociągnienia wykraczających do kar przepisanych, albo takowym w podany przez niniejsze postanowienie sposób, lub daną sobie władzę nie zapobiegną, karani będą: *a*) za piérwszém dostrzeżeniem zaniedbania, karą porządkową od rub. sr. 5 do rub. sr. 15; *b*) za ponowieniem tegoż zaniedbania, lub jeżeliby mając doniesione wykroczenie, niezwłocznie na wykraczającego kary nie rozciągnęli, lub też wykroczenia, dla przedstawienia go gdzie wypada, nie dochodzili, karą od rub. sr. 15 do rub. sr. 30; *c*) gdyby zaś kara powtórna nie skutkowała, za dalsze zaniedbanie, Prezydent, Burmistrz, Wójt gminy, lub Kommissarz policyi wykonawczéj, od urzędu swego usunięty zostanie, a gdzie Urząd Wójta należy do właściciela, na jego koszt zastępca z urzędu będzie ustanowiony. — Art. 173. Członkowie Komitetów obywatelskich będą takoż przestrzegać, czyli mianowicie obowiązki w art. 171 pod lit. a, b, c, d, e, f, g, h, przez Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów gmin są pilnie wykonywane, a gdyby dostrzegli jakowe wykroczenie, o niém właściwemu Naczelnikowi Powiatu wiadomość udzielić są w obowiązku. Nadto zwracać będą uwagę na budowanie nowych gorzelni, tudzież ich przenoszenie lub odnawianie, a skoroby to bez konsensu lub pozwolenia, o których mówią art. 89 i 90, było wykonywane, doniosą o tém na miesięczném zebraniu Komitetowi, dla dalszego postąpienia. — Art. 174. Naczelnicy Powiatowi i Rewizorowie Gubernialni mają obowiązek dawać uwagę na budowanie nowych gorzelni, tudzież ich przenoszenie lub odnawianie, celem donoszenia Rządowi Gubernialnemu, gdyby to bez konsensu lub pozwolenia miało miejsce. Nadto czuwać winni, aby Prezydenci, Burmistrze, i Wójci gmin, obowiązki dla nich w art. 171 wytknięte, należycie wypełniali.

XVII. O dochodzeniu wykroczeń, niniejszém postanowieniem objętych.

Art. 175. Skoro dojdzie do Rządu Gubernialnego protokół, przez oddziałowego Członka Komitetu, stósownie do art. 58 i 59 przygotowany, wykrywający nadużycie przy fabrykacyi, lub gdy z kądinąd doniesienie o tém nadużyciu nastąpi, Rząd Gubernialny winien będzie kopię otrzymanego protokółu lub doniesienia przesłać Urzędowi Skarbowemu miasta Powiatowego, gdzie gorzelnia o nadużycie oskarżona istnieje, dla zaciągnięcia procesu do listy procesowéj i dalszego tegoż procesu kontrollowania. Oryginalny zaś protokół lub doniesienie, doręczy dla wyprowadzenia na miejscu śledztwa i złożenia go sobie do decyzyi, albo Rewizorowi Gubernialnemu, albo też innemu Urzędnikowi Skarbowemu, którego do téj czynności wyznaczyć uzna potrzebę. — Art. 176. Gdy Rząd Guber-

nialny będzie miał doniesione przez którego z Urzędników, w art. 173 i 174 wspomnionych, o wystawieniu nowéj gorzelni, lub zaprowadzeniu apparatu powiększonego bez konsensu, albo téż o przeniesieniu lub odnowieniu gorzelni bez pozwolenia, doniesienie to winien oddać do wyprowadzenia śledztwa Rewizorowi Gubernialnemu, aby na jego zasadzie kara, art. 180 przepisana, wymierzoną być mogła. — Art. 177. Naczelnik Powiatu, otrzymawszy protokół, obejmujący, stósownie do art. 58 doniesienie, o uchybieniu w któréj gorzelni przepisom kontrolnym, lub téż doniesienie od urzędów, w art. 171-ym, 172, 173 i 174 wymienionych, lub od innych osób o wykroczeniach, których karanie onemu jest zostawione, poleci sprawdzenie tego doniesienia, albo urzędnikowi swojego biura, albo któremu Burmistrzowi lub Wójtowi gminy dla postawienia się w możności wymierzenia kary, wsposobie art. 181 opisanym i dla pociągnięcia do odpowiedzialności miejscowego Burmistrza lub Wójta gminy za zaniedbanie swych obowiązków. — Art. 178. Prezydenci, Burmistrze i Wójci gmin przy dochodzeniu przewinień policyjnych przez siebie odkrytych lub doniesionych, których karanie podług art. 182 do nich należeć będzie, obowiązani są to samo postępowanie, jakie przy dochodzeniu wszystkich w ogólności przewinień policyjnych ma miejsce, zachować. — Art. 179. W przypadkach, gdzie kara wylania trunku ma miejsce (art. 144 i 145), lub gdzie kara od ilości trunku znalezionego jest wymierzoną (art. 141 i 146), należy, przy odkryciu wykroczenia, zabezpieczyć przedewszystkiém sam przedmiot, przez oddanie go pod dozór miejscowéj władzy.

XVIII. O wymierzaniu, ściąganiu i przeznaczeniu kar.

Art. 180. Rządy Gubernialne wymierzać będą następujące kary: *a*) za nadużycia przy fabrykacyi wódki, które w art. 80 są wyliczone; *b*) za zakładanie nowych gorzelni i rozszérzanie apparatów gorzelnianych bez konsensów, tudzież za przeniesienie i odnawianie gorzelni bez pozwoleń, które art. 91 i 92 wymienia, a to w sposobie prostych decyzyi administracyjnych. — Art. 181. Do Naczelników Powiatowych będzie należało prawo wymierzania kar następujących; *a*) za uchybienia przeciwko przepisom kontrolnym przy fabrykacyi wódki do zachowania podanym, które są wymienione w art. 85; *b*) za uchybienia przeciwko przepisom o patentach, które są wymienione w art. 112 i 113; *c*) za nieprawne wykonywanie przedaży wódki, spirytusu, okowity i wódek słodkich, które są wymienione w art. 139 do 146; *d*) za dawanie trunków na kredyt, w zastawy lub w zamian za produkta, tudzież w zamian za kartki lub assygnacye od dworu, które są wymienione w art. 163 i 165. Wszystkie te kary wymierzane będą w sposobie prostéj decyzyi administracyjnéj. — Art. 182. Wójtowie gmin, Burmistrze i Prezydenci wymierzać mają kary policyjne, wymienione w art. 162, 166 i 167, a to podług tych samych form, jakie co do wszystkich w ogólności kar policyjnych są zastrzeżone. — Art. 183. Od decyzyi przez Rządy Gubernialne wydanych na zasadzie art. 180 lit. *a*, służyć będzie ukaranemu odwołanie czyli rekurs, do Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu w ciągu dni 30 od ogłoszenia téjże decyzyi. Ostatecznie służyć będzie ukaranemu droga łaski do Rady Administracyjnéj, atoli odwołanie się do niéj nie będzie zawieszać egzekucyi kary już zasądzonéj. Co do innych kar, zachowany być ma porządek do czynności administracyjnych i policyjnych przepisany. — Art. 184. Ściąganie kar następować ma przez władze wykonawcze, w porządku, jaki każdemu rodzajowi kar jest właściwy. — Art. 185. Wylanie trunku, w przypadkach art. 143 wskazanych, może być wykonane przez władzę po-

licyjną za decyzyą ustną Prezydenta, Burmistrza lub Wójta gminy, na miejscu dostrzeżenia nieprawego czynu. — Art. 186. W razie niemożności ściągnienia kar zasądzonych podług art. 180, lit. *a*, podług art. 181 lit. *a*, *c*, *d*, z powodu ubóstwa ukaranych, kary te na areszt osobisty mają być zamieszczone, stósownie do prawideł obowiązujących w sprawach o defraudacye w dochodach niestałych. — Art. 187. Kary wymierzane na szynkarzy, mianowicie: za takie wykroczenia, których ponowienie pociąga za sobą podniesienie kary lub utratę patentu (art. 144, 145, 146, 162, 163 i 166), winny być na patencie ukaranego zapisane przez właściwych Wójtów gmin lub Burmistrzów, przy egzekucyi kary, z wymienieniem daty decyzyi, rodzaju wykroczenia i kary za nie ustanowionéj. — Powyższe zanotowanie kar, winno być przy odnawianiu patentów, do patentów nowych przenoszone. — Art. 188. Wszystkie kary pieniężne, tak przez Rządy Gubernialne, jako też przez Naczelników Powiatowych, tudzież Prezydentów, Burmistrzów i Wójtów gmin, podług art. 180, 181 i 182 zasądzone, przeznaczone zostają, po odtrąceniu kosztów, w jednéj połowie dla donosiciela, a w drugiéj połowie dla szpitali i zakładów dobroczynych miejscowych. Gdyby atoli odkrywającym nadużycie lub wykroczenie był Członek Komitetu, Prezydent, Burmistrz lub Wójt gminy, cała kara na rzecz tychże zakładów i szpitali, po odtrąceniu kosztów, przechodzić ma. — Art. 189. Wykonanie niniejszego Postanowienia, które w Dzienniku Praw ma być zamieszczone, Kommissyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i Duchownych tudzież Przychodów i Skarbu, w czém do któréj należy, poleca się.

Działo się w Warszawie, na posiedzeniu Rady Administracyjnéj, dnia 11 (23) lipca 1844 r.

Namiestnik, Jenerał-Feldmarszałek,
Książe Warszawski.

Dyrektor Główny, Prezydujący w Kommissyi Rządowéj Przychodów i Skarbu, Tajny Radca,
T. Furhmann.

Sekretarz Stanu, Radca Stanu, *T. Le Brun.*

Wychów zwierząt domowych.

Zkąd powstała choroba owiec wąsaczem (Trabrem) zwana? Jestże do uleczenia lub nie? W piérwszym przypadku jakich środków używać należy?

(przez p. Lier Dyrektora Tow. rol. w Szlązku).

Słusznie zadziwia, że powyższe pytania, tak bardzo ważne dla chowu owiec, mało, lub tylko powierzchownie w pismach gospodarskich były rozbiérane. Zdaje się jak gdyby wychowujący owce, lękali się objawić istotną przyczynę wspomnionéj choroby, z obawy iżby z tąd nie wnoszono, iż ich owczarnie są nią dotknięte, przez co naturalnie osławioneby zostały. Występując przeto w tym, niejako nowym przedmiocie, pochlebiać sobie nie mogę, bym go dostatecznie już zgłębił. Dla tego, tylko moje spostrzeżenia i doświadczenia podaję tutaj do publicznéj wiadomości, celem obudzenia uwagi gospodarzy na przedmiot, który, mianowicie dla owczarń Szlązkich, największém grozi niebezpieczeństwem.

Choroba o któréj mowa, nie jest nową; i owszem

od dawnych już bardzo czasów trafiała się czasami pomiędzy owcami niemieckiemi. Nie mamy wprawdzie w dawnych pismach weterynaryjnych jéj opisu, ponieważ uważano ją za nieco odmienną formę *kołowatości* owiec, a następnie, nie starano się poznać gruntownie jéj symptomatów; lecz raczéj, chorą owcę zostawiano saméj sobie, lub téż zabijano bez dalszego dochodzenia; wreszcie i to pewna, że w dawniejszych czasach, rzadko się objawiała.

Późniéj zaś, gdy skutkiem wysokiéj ceny wełny i zaprowadzenia merynosów, uwaga gospodarzy na wychów owiec, więcéj niż na inne przedmioty zwróconą została, choroba o któréj mówimy, nie uszła uwagi naszéj; w krótce odróżniono ją od *kołowatości*, a niebawem przekonano się, iż jest o wiele od téjże niebezpieczniejszą.

Nasamprzód objawiła się ona w Saksonii, w téj drugiéj ojczyznie merynosów, z któréj owce te rozeszły się na wszystkie części świata; a nasamprzód do sąsiedniego Szlązka.

Ogromne korzyści jakie gospodarstwo owcze Saksonii przynosiło, a mianowicie sprzedaż owiec na rozpłód, i sprzedaż najcieńszéj wełny, wskazały cele; do jakich w wychowie tych zwierząt dążyć wypadało, to jest:

1. *Wystawiać w najkrótszym czasie, największą liczbę owiec na sprzedaż.*

2. *Produkować jak może być najcieńszą wełnę.*

Wprawdzie środki te odpowiadały zrazu celowi; lecz zarazem zaszczepiały w owcach zarody różnych słabości i chorób; a między innemi i tę o któréj właśnie mówimy. Wszystko poświęcano ku osiągnieniu wymienionych dwóch celów. Gdzie zwyczajna pasza owcza nie była dostateczną, tam pasiono owce zbożem; a mianowicie maciorki kotne i jagnięta. Tym sposobem jagnięta karmione, rosły tak sporo, iż roczne, niemal wyrównywały wzrostem starym. Spostrzegłszy gospodarze przytém: że młode tryki mocniéj przelewają swe własności, a szczególniéj co do cienkości wełny, od starych, używali piérwszych do rozpłodu, gdy zaledwie $1\frac{1}{2}$ roku życia skończyły; i aby tém więcéj po nich otrzymać jagniąt, zamiast 25, jak poprzednio, przydzielano do jednego tryka po 60 do 100 maciorek, równie młodych jak tenże, równie jedynie za pomocą pokarmów zbyt pożywnych, do takiego wzrostu i dojrzałości doprowadzonych.

Obadwa cele wyżéj wymienione, tym sposobem osiągnione zostały, to jest: szybko się owce rozmnażały i wełna coraz większéj nabywała cienkości; ale z drugiéj strony, w tym samym stopniu osłabiała się coraz bardziéj natura tychże owiec; bo nie dosyć, że niewłaściwemi pokarmami żywione, zbyt wcześnie do rozpłodu używane, lecz nadto, z przesadzoną troskliwością od samego urodzenia utrzymywane i przeciw wszelkim, można mówić, onym zwyczajnym wpływom, chronione, stały się tak dalece na nie drażliwemi, iż cóżkolwiek większe zimno, lub upał, niżli do nich nawykły, najmniejszy w owczarni przeciąg powietrza, nieco szybkie pędzenie na pastwisko, lub zmoczenie dészczem, wprawiały je w stan chorobliwy, lub do niego mocno usposobiały: tym sposobem były utrzymywane do nadejścia strzyży wiosennéj.

Teraz zaś, tak troskliwe, tak niestósownie pieszczone postępowanie, nagle zmieniało się, że tak powiem, w najokrótniejsze, zabójcze nawet. Aby na jarmark Wrocławski na 2gi czerwca dostawiać wełnę, jak można najlepiéj wymytą, prano owce, bez względu na porę czasu, cały rok tak pieszczone, w wodzie zimnéj, pławiono je, rzucano w wodę, zanurzano w niéj, nielitościwie rękoma szorowano, dopóty, dopóki wełna nie osiągnęła białości śniegu. Byłem naocznym świadkiem, jak wiele biédnych tych zwierząt w gwałtownych kurczach życie kończyło; a inne na pół żywe, z wody wydobywano. Lecz nie

dosyć na tém: potrzeba było przywrócić wełnie tę tłustość, którą podczas mycia utraciła; już to aby powiększyć jéj wagę, jako nadać jéj powabniejszą dla kupców postać; tym końcem, napędzano owcę do ciasnych owczarń, zamykano drzwi i okna, aby im sprawiać pewien rodzaj gorącéj łaźni, celem wzbudzenia potu i napawania nim wełny: cel ten został w prawdzie osiągniony, lecz i tu kosztem zdrowia owiec.

Tak przeciwne naturze organicznéj postępowanie, musiało koniecznie wywrzeć wpływ najszkodliwszy na zdrowie tych zwierząt, i mocno jestem przekonany, że między innemi chorobami, *wąsacz*, nie inne ma źródło, jak tylko tę nagłą zmianę temperatury, jaką owce doznają podczas mycia wełny w czasie zimnym; oraz gdy są wystawione na czas słotny, zimny, po ogołoceniu z wełny.

Na poparcie tego, przytoczyć tu muszę owczarnie austryackie a mianowicie morawskie. I tu bardzo wiele jest owiec elektoralnych, zatém do wysokiego stopnia rozpieszczonych; i tu były one dla prędszego rozmnożenia zbyt młodo do rozpłodu używane i zbożem karmione; a przecież, choroba o któréj mówimy, tylko z nazwiska jest znana; a dla czego? bo gospodarze tutajsi, nie będąc nagleni jarmarkiem, dopiéro w połowie czerwca, a nawet i późniéj, jeżeli czas nie dosyć ciepły, myją i strzygą owce; jagnięta zaś, dopiéro w lipcu są strzyżone.

Przystępuję teraz do drugiego pytania: *Czyli choroba ta może być wyleczoną?* Podług zdania mego, skoro już raz zostanie wywiązaną, wyleczoną być nie może, podobnie jak kołowatość. Lecz w czasie jéj zawiązywania się, rozumiem iżby ją można wstrzymać czyli wyleczyć, gdyby tylko wcześnie spostrzeżoną została; co jest przecież trudném. Środki zaś leczenia nie są mi znajome.

Mówić mi tu jeszcze wypada: o środkach zapobiegających szerzeniu się *wąsacza*.

Nie ulega już żadnéj wątpliwości, iż choroba ta, od 15 lat szerząc się w cichości w owczarniach szlązkich, do tego stopnia dziś doszła, iż w wielu owczarniach stała się złém spadkowém; w wielu zaś, tak dalece do niéj owce są usposobione, iż za najmniejszą sposobnością, natychmiast się objawia.

Podług mego zdania, następującemi środkami można zapobiedz dalszemu onéj szerzeniu się, a może i wykorzenieniu zarodu, jeżeli w wysokim stopniu nie jest już w ciele zwierzęcia zakorzeniony.

1. Potrzeba niezwłocznie oddalić używane dotąd własne tryki i brać je z owczarni, w któréj choroba ta się nie znajduje i nigdy nie była.

2. Używać ich do rozpłodu dopiéro po zupełném skończeniu lat dwóch; więcéj nie dawać na jednego jak 30 maciorek, gdy są stanowione w jednym peryodzie; a najwięcéj 60 gdy się do tego dwa okresy czasu, od siebie dosyć oddalone przeznaczają.

3. Młode maciorki brać do rozpłodu dopiéro po skończeniu lat 2.

4. Zaprowadzić kocenie letnie; wiadomo bowiem iż jagnięta w téj porze urodzone, o wiele są silniejsze od zimowych.

5. Skoro tylko pokaże się owca dotknięta wąsaczem, należy ją niezwłocznie z owczarni oddalić i zabić; gdyż podług najnowszych spostrzeżeń, *ślina* i *wyziewy* owiec na tę chorobę zapadłych, mianowicie w ostatnim jéj stopniu, są zaraźliwe.

6. W karmieniu owiec należy zachować największą jednostajność co do ilości i jakości pokarmów, i najmocniéj unikać mocno nerwy drażniących.

7. Chronić owce, a szczególniéj jagnięta od mocnego rozgrzania się i nagłego ostudzenia; oraz przeciw wielkim upałom i zimnu.

8. W żadnym razie nie myć owiec, mianowicie młodych, w czasie zimnym; ale raczéj, oczekiwać zmyciem na ocieplenie się powietrza, lub téż je myć w wodzie letniéj, co, jak się w upłynionym roku przekonałem, o wiele jest łatwiejszém i taniéj przychodzi, aniżeli wielu mniema. I dla tego, nie wacham się polecić tego sposobu mycia owiec wszystkim w ogólności (gdyby pora czasu była zimna, a okoliczności wymagały niezwłócznego strzyżenia owiec); a w szczególności owczarniom, dotkniętym chorobą o któréj mówimy.

Trzymając się powyższego postępowania ciągle przez lat kilka, z razu umniejszy się ta choroba, a w końcu, może zupełnie wykorzenioną zostanie. Z resztą, nie jest to domysł, ale wypadek otrzymany w tych owczarniach, w których od niejakiego już czasu podług wymienionych przepisów postępują.

Narzędzia gospodarksie.

Nowa młóckarnia

(dokończenie).

Wykazana wyżéj korzyść w oszczędzeniu wydatku, jest jeszcze najmniéjszą w porównaniu do następujących:

1. *Dokładny omłot*, czyli otrzymanie wszystkiego ziarna w słomie będącego.

2. *Lepsza jakość słomy;* będąc bowiem miększą, staje się łatwiejszą do strawienia a przytém smaczniejszą.

3. Posiadanie zboża omłóconego w razie, gdy stosunki handlowe korzystną onegóż sprzedaż nasuwają.

5. Posiadając młóckarnię, możemy użyć korzystnie prace ręczne w jesieni i na wiosnę, do rozmaitych ulepszeń w gospodarstwie. Nakoniec:

6. Unikamy tego ciągłego i przykrego kontrolowania młóckarzy, nie już tylko co do dobrego młócenia, ale i kradzieży.

Te są główniejsze korzyści jakie nam przynosi młóckarnia o któréj mowa. Innéj zaś niedogodności, prócz téj, iż zboże z innych stodół potrzeba dowozić do téj w któréj się znajduje młóckarnia, do téj chwili nie mogłem dostrzedz. *Gumprecht.*

Wyżéj opisana młóckarnia została ulepszona w niektórych punktach przez pewnego mechanika szlązkiego, tak dalece, iż do jéj usługi potrzeba już tylko 3 woły, 3 chłopców i 6 robotników. Za pomocą takowéj siły i pomocy, omłaca w ciągu dnia zimowego, jednego z następujących gatunków zboża:

1. Pszenicy	20 kóp	po $3\frac{1}{2}$ szefl.	czyni	szefl.	70.
2. Żyta	20 »	po $3\frac{1}{2}$ szefl.	»	»	70.
3. Jęczm.	20 »	po 5 szefl.	»	»	100.
4. Owsa	20 »	po 7 szefl.	»	»	140.

5. Rzepaku zimowego szefl. 40 do 60.

Wszystkie gatunki zboża najzupełniéj są oczyszczone.

Podług kilkokrotnie powtórzonéj próby, zboże, ile podobno, zwyczajnemi cepami najdokładniéj wymłócone, wydało jeszcze na téjże młóckarni.

1. Kopa pszenicy $1\frac{1}{2}$ do 2 meców.
2. Kopa żyta $1\frac{1}{2}$ do 2 meców.
3. Kopa owsa 2 do 3 meców.

Jeżeli zaś młóci się cepami zboże nieco wilgotne, tedy przynajmniéj raz jeszcze tyle ziarna zostaje w słomie. Przeciwnie zaś, młóckarnia o któréj mowa, nawet dużo wilgotne zboże, najdokładniéj omłaca.

A zatém, w porównaniu do zwyczajnego sposobu młócenia, przyjmując wyżéj wymłóconą ilość kop, otrzymujemy na téjże młóckarni dziennie, więcéj:

1. Pszenicy 2 szefl. po 8 zł. czyni zł. 16.
2. Żyta tyleż, po 6 zł. » 12.

Do przeniesienia zł. 28.

Z przeniesienia zł. 28.
3. Owsa 3 szefl. po zł. 3 gr. 15 czyni » 10 gr. 15.

W śred. przecięciu dziennie więcéj zł. 12 gr. 25.
A przez dni 100, czyni zł. . . . . . 1,283 gr. 10.
Dodajmy do tego oszczędność na wydatku, podług powyższego obrachunku wynoszącą przez dni 100 zł. . . . . 250.

Razem zł. 1,533 gr. 10.

A więc lubo młóckarnia wspomniona kosztuje blisko 3,000 zł., to przecież w ciągu lat 2 z górą się opłaca. *X......*

Rozmaitości.

Olbrzymie kury.

Królowa angielska otrzymała z Azyi (podobno z Kochin-Chiny) 3 kury i 2 koguty olbrzymiéj wielkości. Stojąc na ziemi, jedzą one ze stołu 3 stopy wysokiego. Para waży 22 do 24 funt. angielskich. Skorupka jaj ma kolor drzewa machoniowego; a przytém nader przyjemną woń wydaje. Jedna kura zniosła w przeciągu 8 tygodni 50 jaj. Kurczęta, lubo dopiéro 3 miesiące stare, są wysokie, od stóp do dzióba 27 cali.

Srodek przeciw gąsienicom ogrodowym.

Bracia *Bauman*, w *Bolweiter* w Elzacyi, właściciele sławnego zakładu drzew owocowych, używają już od wielu lat, z najlepszym skutkiem, następującego środka przeciw gąsienicom:

16 funt. zwyczajnych sadzy, miałko sproszkowanych rozpuszcza się na noc w 2 oxeftach wody; na drugi dzień rano, dodają się jeszcze 2 oxefty wody i po należytém zmięszaniu, skrapiają się tym płynem liście i gałęzie drzewa, za pomocą rzecznéj sikawki. Na drugi dzień wszystkie gąsienice już nie żyją.

Moczenie nasion w wodzie saletrą nasyconéj.

Pewien gospodarz namoczył ziarno tureckiéj pszenicy w wodzie w któréj rozpuścił saletrę (ile?) i zasadził niém 5 rzędów; skutek przeszedł najśmielsze oczekiwania. Owe 5 rzędów wydały większy plon niżli 25 rzędów obok będących, których ziarno nie było moczone. Że uprawa ziemi, czas sadzenia, i ziarno było jednakowe, rozumie się samo z siebie. Po większéj części tak wielki plon z tąd pochodził, iż rzeczone 25 rzędów były mocno uszkodzone przez jakieś robaki ziemne; kiedy na 5 rzędach, ani jedna roślina od nich nie była dotknięta. Trudno tę okoliczność przypadkowi przypisać; nie bardzo téż podobno, iżby saletra tak dalece, i przez czas tak długi, mogła wpływ wywierać. Warto więc rzecz tę doświadczeniem wyjaśnić.

Kantor Główny w Starém Mieście Nro 61 na piérwszém piętrze.